

ANIOŁ STRÓŻ.

Czasopismo dla dzieci i młodzieży polskiej.

Wychodzi co tydzień.

Narodzenie Jezusa.

Chór aniołów białych leci
Z prześliczną piosenką.
Piosnka płynie, gwiazda świeci
Nad świętą stajenką.

Dla Ciebie, Dziecino droga,
Tak aniołki grają,
W Tobie chwałą swego Boga
I cześć Ci oddają.

Gwiazdki z nieba promieniami
Całują Twe nóżki,
Do snu Ciebie piosenkami
Kołyszą pastuszki.

Toż i my, drobne dziecięta,
Uczcić Cię pragniemy,
Więc składając swe ręczeta,
Modlitwę niesiemy.

Gwiazdka biednej sieroty.

Opowiadanie wiliżne
przez **Ojca Bogumiła**

Wicher huczy przeraźliwie i zmiata śnieg z ulic miasta St., który w gęstych tumanach ze sobą po nad dachy domów unosi. Mróz przenikliwy ziebi aż do śpiku kości i spędza ludzi co rychlej z ulicy do ciepłych pokoi, gdzie to dziś pełno radości i wesela. Dziś bowiem „gwiazdka“, przypominająca ludziom przyjście Boskiego Dzieciątka, które na ten padół placu zstąpiło, aby tu za grzechy ludzi cierpieć i umrzeć na krzyżu. Przez okna bije jasne światło, widać palące się choinki, ozdobione tem wszystkiem, co serce dziecka największą radością przejść może.

O gwiazdko z nieba, jak cudną ty jesteś!

„Kupujcie zabawki, kupujcie łaskawi państwo. Nikt nie kupi? O mój Boże, mój Boże!”

Tak wołał biedny jakiś chłopczyna, przebiegając z koszykiem w ręku ulicę miasta, a słowa jego roznosił wicher z bolesnym jękiem na wszystkie strony. Dziecko to, mogące liczyć najwięcej lat dziesięć, było bardzo nędznie ubrane: buty podarte, że z nich się palce pokazywały, spodzienki cienkie, jak pajęczyna, koszula razem z kaftanem dozwalała nagość ciała oglądać, a głowę przykrywał stary dziurawy kapelusz, uszy, by je od zimna uchronić, owiazał sobie chusteczką. Trząsł się cały od zimna, biedny sierota; aby się zaś nieco rozgrzać przysporzył kroku, biegł szybciej przez ulicę, utykając często w zaspach śniegu; od czasu do czasu wołał żałośnie:

— Kupujcie zabawki, kupujcie łaskawi państwo. Nikt nie kupi? O mój Boże, mój Boże!

I lzy strumieniem spływały po wynędzniałem obliczu chłopczyny. Och! dziś gwiazdka, dziś wszystko się cieszy, a on biedny nie ma ojca, nie ma matki, nie ma nikogo na całym świecie, coby jemu gwiazdkę sprawił, on u obcych surowych ludzi, którzy go w domu swoim za zbyt ciężar uważają. Och, płakał biedny chłopczyna.

Ale nie w takich stosunkach spędził nasz Michaś — tak bowiem się ów sierotka nazywał — pierwsze swe lata młodości. Ojciec jego był bogatym kupcem miasta St., któremu, jak to mówią, szczęście i okna i drzwi się w dom pchało. Michaś, jedyne dziecko, był ulubieńcem i ojca i matki i wszystko, co tylko zapomyślał, to odbierał od kochających rodziców. Ale powiadają, że szczęście jest zwodnicze. — Nastaly liche czasy, ceny płodów mianów spadły, przemysł podupadł, handel szedł lichy; z tej przyczyny rozpoczęły się bankructwa i konkursy; handle większe pociągały za sobą w tę otchłań mniejsze, tak tedy się też stało, że pewnego dnia kram rodziców Michasia został z powodu bankructwa zapieczętowany. Po upływie konkursu, z którego nie prawie dla rodziców naszego chłopczyka nie pozostało, nastaly smutniejsze czasy dla Michasia. Ojciec, zresztą dobrego usposobienia człowiek,

patrzając na tę ogromną ruinę, której on przyczyną nie był, martwił się bardzo, a chcąc robaka się pozbyć, zaczął używać nadmiernie trunków, tak, że w niezadługim czasie należał do pierwszorzędných pijaków w mieście; z tego powodu zachodziły bardzo niemiłe sceny w domu; żona jego, robiąc mu wymówki z jego prowadzenia się, wywołała nieraz straszliwe burze, które niczem sprawy nie naprawiły, ale owszem bardzo pogorszyły. Bieda zaczęła się też oknami i drzwiami cisnąć do ich mieszkania. Biedna matka Michasia wedle możności opierała się jej, lecz nareszcie pracą, zmartwieniem i głodem wycieńczona, zapadła w niebezpieczną chorobę, z której już nie wstała.

Nikt przy niej nie był, gdy umierała, tylko sam biedny Michaś, który płacząc wołał: „Moja najdroższa mamó nie opuszczaj twego Michasia! Najukochańsza mamó, moja nie umieraj“. Późno w noc przybył ojciec do domu i jak zwykle pijany rzucił się na posłanie, nie zważając na płacz i lamenty. Dopiero nazajutrz rano, gdy się przebudził, ujrzał całą zgrozę swego nieszczęścia. Zapłakał nad żoną swoją, z którą to kilkanaście lat tak szczęśliwie przeżył, a potem, chcąc przytłumić swoją żalność, poszedł w miasto, dawszy poprzednio Michasiowi śniadanie składające się z kawałka chleba, i sam niebawem w kieliszku wódki wszelkie troski i smutki zatopił. Po pogrzebie żony oddał ojciec Michasia do snycerza, robiącego rozmaite zabawki dla dzieci: chłopiec taki dobrze mu się przyda do roznoszenia zabawek po mieście.

Snycerz ten był to człowiek bardzo surowy i nieludzki, uważał on w dom swój przyjętego chłopca za rzecz taką, którą się tak długo posługuje, dopóki pożyteczną, gdy już pożytku nie przynosi, pozbywa się jej czempredzej. Od samego rana do późnego wieczora musiał teraz biedny Michaś z koszykiem na rękę po ulicach biegać i sprzedawać wyroby swego chlebobawcy. A biada mu, gdy nie z towarów nie pozbył! Wtedy nieludzki człowiek nie żałował chłosty, a o jedzeniu myśli nie było! Ile to razy biedny sierota leżąc w chlewie na garści barłogu płakał i narzekał na swój los!

Dziś gwiazdka! Snycerz napełniwszy kosz zabawkami, krzyknął na Michasia, żeby czempredzej się w miasto zabierał i wszystko rozsprzedał, gdyż inaczej niech mu się na oczy nie pokazuje. Chłopczyzna pochwycił szybko koszyk i zgłodniały wybiegł w to straszliwe powietrze. Widział przez okna uszczęśliwionych swych rówieśników, widział ich promieniejące od radości twarze, widział podarki, które gwiazdka dziatkom przyniosła, a on? och, on, nieszczęśliwy, on płacze, a lzy na licu jego marzną. Ale Pan Jezus i jemu gwiazdkę z nieba ześle.

— Mój Boże, mój Boże, czy nikt nie kupi? Drodzy państwo kupujcie!

Głos prawie na ustach jego zamierał. Przechodziło koło niego dużo ludzi otulonych w futra

i ciepłe odzienie, ale ci wcale na sierotę nie zważali; biegł on dalej a dalej, w ulicę, chcąc przez to na pół skostniałe członki rozgrzać. Powoli światła w oknach gasną, stróże już godziny zwiastują, a Michaś jeszcze na ulicy, jeszcze nic nie sprzedał. Czuje się bardzo strudzonym. Tam za murami tego kościoła szuka on schronienia, bo do domu wrócić nie ma po co. Wicher ustał, niebo się wypogodziło i zajaśniało milionami gwiazd, pomiędzy niemi w pełnym świetle księżyc oświeca całunem żaloby pokrytą ziemię. Z oddali słychać nadjeżdżający wóz z ciężarem, którego koła na zmarzłym śniegu spowodowały daleko się rozlegające skrzypienie. Mróz się wzmacza. Michaś usiadł w zaciszu pod murem kościoła i trzęsie się cały od zimna. Senność go napada. Ludzie zaczynają się schodzić na „Pasterkę“; nie dostrzegają oni biednego sieroty, który się pasuje ze śmiercią.

Zegary zwiastują północ; w kościele odzywają się organy: kapłan wyszedł ze mszą św. Michaś śni o gwiazdce: widzi on zapaloną choinkę, przystrojoną w najcudniejsze rzeczy, których on jeszcze nigdy nie widział; przy drzewku stoi Najśw. Panienka z Dzieciątkiem Jezus, tuż obok widzi też i matkę swoją, która ku niemu wyciąga ręce. Słyszy Aniołów śpiewających Bogu na chwałę.

— Mamó! idę, idę do ciebie! Panie Jezu, niech znajdę gwiazdkę u Ciebie, bo na ziemi u ludzi jej nie znalazłem!

Na drugi dzień rano znaleziono Michasia skostniałego pod murem kościoła. Każdy się nad nim litował, lecz już było za późno.

Gwiazdka. (Do ryciny)

Gwiazdka, — wszakże to święto maluczkich, na które cieszą się one i którego wyczekują z taką niecierpliwością. Na załączonej rycinie widzimy u góry Przenajświętszą Rodzinę w stajence Betleemskiej i pastuszków, którzy przybiegli hołd złożyć Panu wszego stworzenia. Dolna część obrazka po lewej stronie z brzegu przedstawia nam ponurą celę więzienną, w której zamknięto matkę pięciorga dzieci, Piasecką z Wrześni, za to, że nie chciała żadną miarą dozwolić, aby jej dzieci modliły się do Ojca niebieskiego w języku niezrozumiałym; przez zakratowane okienko rzuciła gwiazdka swe promienie do wnętrza celi, jakby chciała dodać sił i otuchy nieszczęśliwej matce. (Za złożeniem kaucyi, jak wiadomo, wypuszczono Piasecką z więzienia, lecz nieszczęśliwa zapadła tak ciężko na zdrowiu, że mało jest nadziei utrzymania jej przy życiu.) W pośrodku obrazka widać nieszczęśliwe opuszczone polskie sieroty, dla których pozostały jedynie: wiara, nadzieja i miłość. Na prawo widzimy szczęśliwe dzieci polskie przy stoliku, na którym stoi oświetlona rześisto choinka, i takiej to gwiazdki życzy Anioł Stróż wszystkim swoim małym czytelnikom i czytelniczkom.



Gwiazdka.

SPIS RZECZY

zawartych

w „Aniele Stróżu”

z roku 1901.

Wszystkie artykuły są zestawione porządkiem numerów „Anioła Stróża”.

I. Bajki, opowiadania itd.

Robinson polski 1—2. Od Redakcyi 2—4. 6. 35. Liściki dzieci 3—5. Na kresach 3—30. Kurhany 6. Od przyjaciela dzieci 6. Opiekun garbuska 7. Polski chleb, litewska woda 9. Baśń o stokrotce 13. Alleluja 14. Święconka Maryski 14. Dobre dzieci 15. Dla czego na wiosnę robi się cieplej na świecie 16. O obowiązkach względem matki 17. Głos sumienia 18. Zagon marchwi 19. Najwyżej czy najniżej 20. Królewicz i śmierć 21. Co to są korale 22. Kot ludożerca 23. Młodość Jezusa 24. Franek 25. Złamany szczer 26—27. Nieproszeni współnicy człowieka 28—30. Jeleń i owca 28. Legendy i bajki 31. Szlachetność 31. Bezpieczny jak za taborem 30. Krysztofor 32. O dwunastu rozbójnikach 32—34. Bajka o kwieciu paproci 33. Pochlebca 33. Mleczną drogą 34. Widzenie Kaleda 35. Pierwszy wypadek z prochem 35. Juzup 36. Swierszcz wielki prorok 36. Poczciwy kmiotek 37. O trzech silaczach 37—40. Wierny sługa i opryszki 38. Tatarska sierota 39. Waleczny żołnierz 40. Święta Jadwiga 41. Historia o Aladynie 41—45. Owczarek — artysta 42—43. Prawdziwa odwaga 44. Zgodne rodzeństwo 44. Czcij ojca twego i matkę swoją 45. Nagroda i pomoc 46. Ulegalki i jabłka 46—47. Niebieska wstążka 47. Gdzie Józek znalazł szczęście 48. Oszczędność drogą do mienia 48. Wierny kozak 49. Lipa w Płocku 49. Próba 50. O dowcipnym szewczyku 50—51. Wspomnienie 51. Miłość braterska 51. Gwiazdka biednej sieroty 52.

II. Wiersze.

Ojciec nasz 1. U dobrej Zosi 1. Noc 2. Do przyjaciółki 3. Dobranoc 4. Sen Anioła 5. Mama umiera 5. Niedziela w zimie 7. Po śmierci życie 8. Dzieci do ptaszków 8. Nauka mateczki 9.

Hej skrzypczki (z ryciną) 9. Buta 10. Dwa wróble 10. Mój porządek dzienny 11. Kaprósny brys 11. Słonko 12. Miesiące w roku 12. Dziełczynka wiejska 13. Prawdę mów 13. Wielkanoc 14. Ucz się pilnie (z ryciną) 15. Spiewaj dziecino 16. Kwiatek i dziecię 17. Modlitewka majowa 18. Bociany 18. Szczęście 19. Duże A 20. Gdybyś działwo pamiętała 21. Pokusa 22. Piosnka 23. Kwiatek 24. Skrzypki 25. Piosnka sieroty 26. Modlitwa w komórecie 27. Aniolkowie 28. Pacierz 29. Widok z obłoków 30. Do szkoły 31. Dzieci i kapłan 31. Sierota 32. Bądź wesoła 33. Anioł Stróż 34. Chłopiec i muszka 35. Kulawy i ślepy 35. Pożegnanie jesienne 36. Praca 37. Gdzie nagroda 38. Kołysanka 39. Wiek złoty 40. Na jesieni 41. Czapla, ryby i rak 42. Przyjaciele 43. W dzień zaduszny 44. Swierszczyk 45. Legenda 46. Łza matki 47. Pamiętajcie o ptaszkach 48. Do mego synka 49. Dziecię i rybka 49. Zbytnią ciekawość nie popłaca 50. Mleczna droga 51. Narodzenie Jezusa 52.

III. Ryciny z opisami.

Globus niebieski na wystawie w Paryżu 1. Olbrzymi kołowrot huśtawkowy na wystawie w Paryżu 2. Brama w Chelmnie 3. Chłopię góralskie 4. Matka umiera 5. Kurhan ukraiński 6. Zgłodniały 7. Na zgłiszczach 8. Hej skrzypczki 9. Pod więziennym murem 10. Przy studni 12. Gwiazdka 52.

IV. Lamigłówki i rozwiązania.

1—48.

V. Nauka polskiego czytania i pisania.

1, 4, 6—27.

